

Kurczaki mielone są żywcem

2 kwietnia 2012

Wielkanoc to wzrost popytu na jajka. Tymczasem Czechy i Bułgaria zakazały sprzedaży części jaj pochodzących z Polski, ponieważ wiele z polskich ferm nie dostosowało się do unijnych wymogów w kwestii rozmiarów klatek dla kur. By uświadomić Polakom w jaki sposób odbywa się produkcja jaj, tuż przed Wielkanocą Fundacja Viva organizuje happening pod hasłem „Jajka 3,2,1,0. Uwaga! Kurczaczki mielone żywcem”.

Regulacje prawne Unii Europejskiej dotyczące warunków bytowych niosek, wprowadziły obowiązek stosowania przez fermy większych niż dotychczas klatek, w których żyją kury. Muszą one mieć co najmniej 35 cm i grzędę, czyli zapewnić kurze minimum niezbędnego ruchu. Zaostrzone przepisy obowiązują od 1 stycznia tego roku. Właściciele ferm mają czas do 1 lipca na dostosowanie się do nich, poprzez wymianę klatek na większe. Tymczasem szacuje się, że w Polsce od 10 do 15 proc. kur, czyli około 4 mln, nadal żyje w klatkach niespełniających wymagań Unii Europejskiej.

– Kury trzymane są w ścisku, jedna nad drugą, nie mogą się obrócić, łamią nogi i skrzydła. Ponadto w stresie okaleczają się, więc obcina się im dzioby – mówi Cezary Wyszyński, Prezes Fundacji Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt Viva!. – To, co producenci tak chętnie przedstawiają nam jako zdrowe, wiejskie jaja, to najczęściej produkty pochodzące z systemu klatkowego i ferm przemysłowych, które przypominają bardziej fabrykę z systemem taśmowej produkcji, aniżeli hodowlę w tradycyjnym tego słowa znaczeniu – dodaje.

Nowe przepisy unijne miały poprawić warunki bytowe kur niosek w Polsce i Europie. Niestety stało się tak w niewielkim stopniu. „Ulepszone” klatki mają co prawda powierzchnię większą od wcześniej wymaganej (obecnie 750 cm², poprzednio 550 cm²), ale jest ona niewiele większa od rozmiarów kartki

A4. Tymczasem aż 91 proc. jaj w Polsce pochodzi właśnie z chowu klatkowego (oznaczenie na jajkach: cyfra trzy). Tylko nieco lepsze jest życie kur znoszących jajka w chowie ściółkowym (oznaczenie na jajkach: cyfra dwa), który dopuszcza trzymanie maksymalnie dziewięciu kur na 1 m². Oznacza to, że na jedną kurę przypada powierzchnia niecałych dwóch kartek A4. Rzeczywistość chowu ściółkowego to tłok, wzajemne okaleczanie się i przenoszenie chorób przez kury. Z takiego chowu pochodzi 7, 4 proc. jaj sprzedawanych w Polsce.

Fundacja Viva zwraca uwagę na jeszcze bardziej brutalne praktyki związane z rozmnażaniem kur. „W przypadku, gdy z części jaj wyklują się pisklęta płci męskiej, są one masowo likwidowane. Koguty są bowiem bezużyteczne z punktu widzenia ekonomicznego, ponieważ nie znoszą jaj i nie przybierają tak szybko na wadze jak tzw. brojłery. W Polsce dopuszczone jest uśmiercanie kurcząt w wylęgarniach poprzez zastosowanie urządzeń mechanicznych lub dwutlenku węgla (na mocy Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 9 września 2004 roku). W praktyce oznacza to mielenie żywych piskląt lub ich zagazowanie.” – czytamy w komunikacie prasowym Fundacji Viva.

– Niestety prawo nie zawsze stoi po stronie zwierząt, choć widać ogólną tendencję zmian na lepsze – mówi Cezary Wyszynski. – Pocieszające jest to, że my jako konsumenci mamy ogromny wpływ na los zwierząt. Absolutnym minimum jest zrezygnowanie z jaj z cyfrą 3 lub 2 na skorupce. Zero oznacza hodowlę ekologiczną, a jedynka chów na wolnym wybiegu. Niestety w każdym przypadku stosowane jest mielenie kurcząt czy brutalny transport do rzeźni – ptaki są upychane do plastikowych pojemników – więc podczas happeningu będziemy namawiać do rezygnowania z kupowania jaj. Bojkot konsumencki jest potężną bronią, zwłaszcza, gdy inne środki zawodzą – tłumaczy.

Fundacja Viva! organizuje z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocy happening edukacyjny „Jajka 3,2,1,0. Uwaga!

Kurczaczki mielone żywcem". Odbędzie się on przy stacji metra Centrum, w dniu 2 kwietnia o godz. 13.00. Podczas wydarzenia przedstawione zostaną mało znane fakty na temat smutnego związku, jaki łączy jajko, pisklę i kurę. Fundacja planuje również symboliczne mielenie żółtych kurczaczków, w celu odtworzenia jednego ze wstydliwych etapów produkcji jaj, który ma miejsce w wylęgarniach. W ramach happeningu Viva! będzie także promować weganizm, jako alternatywę dla niehumanitarnej eksploatacji zwierząt.

Na podstawie: Fundacja Viva

Źródło: Ekologia.pl